

FUNKCJE POTOKU SKŁADNIOWEGO WE WSPÓŁCZESNEJ PROZIE POLSKIEJ

Przedmiotem prezentowanego opracowania stały się — występujące coraz częściej we współczesnej prozie polskiej (powstałej głównie po roku 1970) — uduwnienia składniowe tj. długie, monstrialne twory syntaktyczne (wypowiedzenia), w których liczba członów składowych dochodzi czasem do kilkuset. Klasycznym już dzisiaj przykładem tego zjawiska jest powieść Jerzego Andrzejewskiego pt. *Bramy raj* złożona z dwu wypowiedzeń, z których pierwsze rozciąga się na 119 stronach tekstu (7—126), drugie zaś zawiera tylko cztery wyrazy: „I szli całą noc”¹.

W trakcie lektury współczesnej prozy (polskiej i światowej) uderzyła mnie rozwlekłość okresów zdaniowych, jakimi posługiwali się twórcy. Niejednokrotnie były to wypowiedzenia rozciągające się na kilku lub nawet na kilkunastu stronach powieści, obok nich występowały też „objętościowo” mniejsze, mniej rozwlekłe ale wykazujące podobnie skomplikowane stosunki syntaktyczne. Dokładna analiza gramatyczna takich wypowiedzeń doprowadzić może do wniosku, iż jakkolwiek są to wypowiedzenia wieloczłonowe, o dużej ilości zdań składowych to nie wszystkie z tych zdań dałoby się powiązać ze sobą na podstawie kategorii syntaktycznych znanych składni języka polskiego.

Materiału do badań dostarczyły mi teksty literackie współczesnych pisarzy polskich. Były to dwie powieści Edwarda Stachury: *Siekierzada albo zima leśnych ludzi* (Warszawa 1971) i *Cała jaskrawość* (Warszawa 1964), powieść Ireneusza Iredyńskiego pt. *Manipulacja* (Warszawa 1975) oraz dwa opowiadania Marka Nowakowskiego z tomu *Mizerykordia* (Warszawa 1971). Ogółem przebadalem 3467 wypowiedzeń z wymienionych tekstów, przy czym tekst główny liczył 20 000 wyrazów (nie uwzględni-

¹ Por. m.in. S. Jodłowski, *Podstawy polskiej składni*, Warszawa 1976, s. 228 oraz K. Pisarkowa, *Rewolucja w składni czy maniera interpunkcji?*, Język Polski XLVI, 1966, s. 270—280.

łem tu tekstu pobocznego traktowanego jako tło porównawcze tzn. dia-
logów oraz krótkich wypowiedzi złożonych. Tekst główny złożył się
na 133 potoki składniowe o różnej ilości zdań składowych — od kilku
(nie mniej jednak niż sześciu) do 349 w wypadkach skrajnych.

Bazując na wyłonionym materiale starałem się wykazać, że ta coraz
częściej stosowana metoda pisarska powodowana jest dążeniem do osią-
gnięcia efektu stylizacji na język mówiony czyli język istniejący jako
odrębna odmiana polszczyzny, różniąca się od odmiany pisanej nie tylko
formą realizacji lecz także strukturą gramatyczną i odrębnościami w lek-
syce².

W celu dokładniejszego opracowania problemu i zarazem uzasadnie-
nia hipotezy wyjściowej wydało mi się słuszne określenie potoku skład-
niowego — terminu właściwego językowi mówionemu, pojawiającego się
w pracach wielu autorów³ — jako takiej struktury wielowypowiedze-
niowej, która charakteryzuje się następującymi cechami:

1. niemożliwością ujęcia związków pomiędzy zdaniami składowymi
w kategorii znane składni opisowej współczesnej polszczyzny;

2. brakiem logiki i związków przyczynowo-skutkowych pomiędzy wy-
powiedzeniami składowymi;

3. występowaniem mowy niezależnej, wprowadzającej w istniejącą
strukturę nową treść, zapisywanej w ciągu linearno-następczym, bez
używania sygnałów graficznych znanych z zasad interpunkcji.

Dla zilustrowania powyższych cech posłużyć się przykładem:

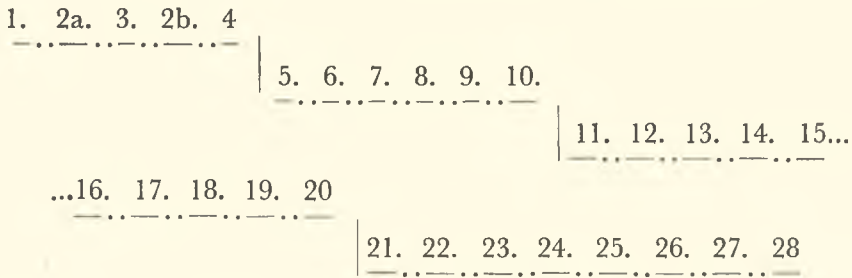
„Potem nabrałem powietrza, wsadziłem mordę czy jak kto wo-
li: oblicze do wiadra i wypuściłem powietrze, tak jak się to
robi, prychając ustami, powietrze bąbelkami wyskakiwało na
powierzchnię, woda wychlapywała się z wiadra, potem wy-
prostowałem się i zacząłem się mocno wycierać ręcznikiem,
parskając cały czas, achając, uchając, tururając i tak dalej,
i tak dalej i akuratnie przypomniła mi się sztuczne na za-
wołanie kichanie Zdzicha, szliśmy ulicą i ja mówiłem kichnij

² Por. A. Nowakowska, *Stylizacja na język mówiony w polskiej powieści współczesnej. Zarys problematyki*, maszynopis, s. 1.

³ Por. m.in. H. Kurkowska, S. Skorupka, *Stylistyka polska*, Warszawa 1959, s. 234; D. Buttler, H. Kurkowska, H. Satkiewicz, *Kultura języka polskiego*, Warszawa 1971, s. 478; T. Skubalanka, *Rola języka mówionego i pi-
sanego, (w:) Język polski. Poprawność, piękno, ochrona*, Bydgoszcz 1969, s. 29.

no, Zdzichu, bo coś smutno, i Zdzicho jak nie kichnie, to ludzie wychodzili na balkony, czasami ładne dziewczyny i „sto lat”, „sto lat” sypało się na nas z góry jak kwiatów deszcz, więc przypomniało mi się akurat to i do tego wszystkiego jeszcze śmiać się zacząłem, ech Niagara, nic tylko w tych kaskadach zastygnąć”. (Siek. s. 70)

Wykres przytoczonego wypowiedzenia (potoku składniowego) zilustruje złożoność wypowiedzi oraz wskaże te miejsca, w których logika i interpunkcja nakazywałyby zastosowanie kropki i dużych liter:



Proponowany wykres nie jest jedynym możliwym, w czasie analizy mogą powstać bowiem wątpliwości, jak potraktować wypowiedzenia oznaczone numerami 11, 12, 13, 14 — czy jest to jedno wypowiedzenie zastępujące zdanie podrzędne, okolicznikowe sposobu składające się z szeregu rozwijających imiesłowów, czy są to odrębne imiesłowowe równoważniki zdań. Podobne wątpliwości powstają w wypadku zdań oznaczonych numerami 19 i 20 — może to być wypowiedzenie zestawione albo inaczej splot dwuwypowiedzeniowy, w którym przytoczenie czyjejs wypowiedzi zawarte jest w zdaniu podstawowym (20) a wprowadzenie tego przytoczenia — w zdaniu przystawionym (19); wypowiedzenie 20 może też być (sugeruje to sposób zapisania) zdaniem podrzędnym dopełnieniowym. Z innych osobliwości składniowych pojawia się jeszcze zdanie włączne (3), które jest omówieniem lub wyszczególnieniem treści zdania pierwszego. Z treści tego potoku składniowego wynika, że pomiędzy zdaniami: „woda wychłapywała się z wiadra” i „potem wyprostowałem się...” oraz zdaniami „sztuczne kichanie Zdzicha” i „szliśmy ulicą i ja mówiłem” a także pomiędzy zdaniami „...śmiać się zacząłem” i „ech, Niagara, nic tylko w tych kaskadach zastygnąć” kropki, jako sygnały końca jednego zdania i duże litery jako sygnały początku drugiego zdania ułatwiłyby znacznie percepcję komunikatu.

W polskich pracach językoznawczych pojawiają się — obok potoku

składniowego — jeszcze inne terminy (np. luźna grupa wielowypowiedzeniowa, zdanie ujęte globalnie) różniące się jedynie sposobem ujęcia problemu a określające — jak się wydaje — to samo zjawisko syntaktyczne⁴.

Przytoczone tu wstępne ustalenia pozwoliły mi przystąpić do dokładnej analizy poszczególnych potoków składniowych pod kątem stosowania środków ekspresywności podobnych językowi mówionemu, środków składniowych, wreszcie środków leksykalnych.

ŚRODKI SŁUŻĄCE OSIĄGNIĘCIU EKSPRESYWNOŚCI PODOBNEJ JĘZYKOWI MÓWIONEMU

Język mówiony, w którym proces mówienia i myślenia (czyli przetwarzania myśli w komunikat językowy) dokonuje się jednocześnie wymaga od uczestników rozmowy aktywnej postawy, której wynikiem jest istnienie w tym języku elementów parajęzykowych⁵. W badanych potokach składniowych — stylizowanych na język mówiony autorzy próbują oddać materiał foniczny za pomocą znaków graficznych. Afektywność wypowiedzi zaznacza się w tekście przez nagromadzenie całego szeregu znaków interpunkcyjnych: wykrzykników, wielokropków, pytajników i pauz:

„wyszeptalem dlaczego?... dlaczego?... dlaczego?...
dlaczego?...” Man. s. 45)

„...co by nie wyszło na dobre, oby! oby!...” (Siek. s. 17)

„...jak nie wrzaśnie tam!!!...” (Wróćę, s. 141)

a także przez umiejętne posługiwanie się krótkimi wypowiedziami (wchodzącymi w skład potoku składniowego) budującymi dynamikę i napięcie dramatyczne tekstu:

„oni kombinowali na mięsie, niedowaga, wody dolewali,
i tak dalej, dostał półtoraka, chłop jak prawdziwy tur,
prawdziwy rzeźnik...” (Wróćę, s. 139)

przy czym najczęściej są to zdania proste nierozwinięte lub zdania eliptyczne, wyjęte wprost z relacji ustnych, w których to relacjach obecność odbiorcy i nadawcy zmusza nadawcę do nadania tekstowi komunikowanemu formy zdolnej spowodować maksymalne zainteresowanie słuchacza.

leksykalne próby oddania elementów parajęzykowych występujących w tekście mówionym pojawiły się w omawianych potokach składnio-

⁴ Por. m.in. Z. Klemensiewicz, *Składnia powieści Emila Zegadłowicza*, (w:) *W kręgu języka literackiego i artystycznego*, Warszawa 1961, s. 369; S. Jodłowski, *Podstawy polskiej składni...*, s. 114—116; A. Kozak, *Wybrane problemy składniowe powieści Parnickiego „Tylko Beatrycze”*, *Prace Literackie XVII*, Wrocław 1975, s. 199.

⁵ Zob. K. Pisarkowa, *Składnia rozmowy telefonicznej*, Kraków 1974, s. 6.

wych jako wyrazy uznane w praktyce literackiej za wykrzykniki i wyrazy dźwiękonaśladowcze:

„...w karcie, *tfu!* katalogu dań...” (Man. s. 33)

„...a potem *puf* i już mnie nie było...” (Siek. s. 218)

„...parskając, achając, uchając, tururając...” (Siek. s. 70)

Afektywność wypowiedzi zaznaczana jest również poprzez stosowanie zróżnicowanych emocjonalnie wskaźników przytoczenia (czasowników komentujących mowę niezależną) np. wymruczał, wykrzyknął, wyszeptał jak nie wrzaśnie, zawył, szepnie namiętnie, które to wskaźniki mają oddać nie tylko intonację ale i stosunek mówiącego do wypowiedzianego tekstu.

Charakterystyczną cechą języka mówionego, wynikającą z jednoczesności myślenia i mówienia są występujące w trakcie wypowiedzi przejęzyczenia, poprawki, uzupełnienia a także nadmierne używanie wyrazów synonimicznych⁶. Poprawianie się mówiących wiąże się najczęściej z dążnością do uściślenia bądź ujednoczenia wypowiedzi:

„...czuli się jak u siebie w domu, a raczej lepiej, przynosili ze sobą kajeciki...” (Man. s. 31)

„...i głowy nasze były teraz na tej samej od ziemi wysokości, to znaczy od wody, to znaczy tuż nad wodą...” (CJ. s. 150)

Synonimy pojawiające się dość często w badanych tekstach wynikają z chęci uściślenia wypowiedzi bądź też z chęci najtrafniejszego oddania stanu, pojęcia czy wyglądu przychodzącego na myśl mówiącemu:

„...twardy jak stal i kruchy, kruchutki, kruchuteńki jak szkło (...) zakochany niewymownie, niewypowiedzianie...” (Siek. s. 148).

Typową cechą języka mówionego są także pauzy i zwroty retardacyjne, czyli wyrazy, zwroty bądź pomruki treściowo puste, których stosowanie ułatwia mówiącemu rozwijanie podjętej myśli⁷. W omawianych potokach składniowych funkcję pauz retardacyjnych pełnią: interpunkcja (najczęściej wielokropki), zwroty nic nie znaczące (w danym kontekście) np. „...jeśli tak, Santa Polonia, doczekamy lata...” (Siek. s. 119) a także częste podkreślanie czynności mówienia, przez stosowanie czasowników wtrąconych oznaczających wykonywanie tej czynności (*verba dicendi*).

Udramatyzowaniu tekstu, czyli wywołania u odbiorcy zaciekawienia

⁶ Zjawisko korekcji omawia dokładnie J. Bartmiński w artykule: *O pewnej różnicy między językiem mówionym a pisanym*, *Prace Filologiczne XXV*, Warszawa 1974, s. 227; zob. też N. Perczyńska, *Wybrane cechy składniowo-stylistyczne polszczyzny mówionej*, Wrocław — Warszawa — Kraków — Gdańsk 1975, s. 56.

⁷ Por. J. Bartmiński, op. cit. s. 226; P. Bąk, *Przerywniki jako charakterystyczna cecha języka potocznego*, *Poradnik Językowy* 1974, s. 24—30.

i zaangażowania emocjonalnego w wypowiedzany tekst służy reduplikacja leksykalna: ⁸

„...zapłac! zapłac Pradera, to może mnie przestaną
płynąć łzy, zapłac bo ja tonę we łzach, pomóż mi, ratuj,
ratuj Pradera...” (Siek. s. 34)

„...już byłem zapakowany, już byłem gotowy, gotowy na wszystko
(Siek. s. 238)

Podobną funkcję pełnią w badanych tekstach anafora i apostrofa, przy czym obie te figury stylistyczne właściwe dla stylu artystycznego występują w języku mówionym sporadycznie. Wiąże się to bowiem ze sprawnością językową nadawcy (i od niej też zależy).

Zaprezentowane rozważania pozwalają przypuszczać, że nacechowanie potoku składniowego zjawiskami poza i parajęzykowymi, występującymi w trakcie rozmowy lub dłuższej wypowiedzi — jest świadomym zamierzeniem autorów zmierzającym do maksymalnego przybliżenia tekstu odbiorcy.

ELEMENTY SKŁADNI MÓWIONEJ W POTOKU SKŁADNIOWYM

Charakterystyczną konstrukcją pojawiającą się w języku mówionym są zdania proste nierozwinięte, przybierające postać wypowiedzi eliptycznych, konstrukcji anakolutycznych a także wypowiedzi niedokończonych. W badanych tekstach zdania proste pojawiają się tylko w zapisywanych „tradycyjnie” dialogach, wszelkie pozostałe struktury syntaktyczne to w większości skomplikowane wypowiedzenia wieloskładowe. I tak w *Manipulacji* dialogi zapisane zgodnie z zasadami interpunkcji zajmują 25 stron (pozostałe 75 stron to potoki składniowe i zdania nadmiernie złożone), w *Calej jaskrawości* dialogi stanowią 43 strony tekstu, pozostałe 232 strony to potoki składniowe, w *Siekierzadzie* jest niemal identycznie, dialogi zajmują bowiem 43 strony, pozostałe 236 stron to potoki składniowe lub wieloskładowe wypowiedzenia. W obu tekstach Nowakowskiego zdań prostych (występujących poza potokiem składniowym) w ogóle nie ma. To nadmierne występowanie potoku składniowego tłumaczyć można bardzo prostym zjawiskiem językowym. Nadawca, konstruując dłuższą wypowiedź nie uświadamia sobie granic pomiędzy poszczególnymi zdaniami składowymi, dlatego zdania te zlewają się w jedną całość, w której sygnały początku i końca zdania nie są dokładnie zaznaczane. Ten sposób powstawania potoku składniowego zdaje się potwierdzać liczba składników w wypowiedzeniu pojedynczym (zdaniu składowym potoku składniowego), która dla wszystkich omawianych utworów wynosi 4,36 (przeciętnie).

⁸ Zob. szerzej J. Bartmiński, op. cit., s. 230.

Cechą składniową polszczyzny mówionej jest totalna wręcz przewaga parataksy. Dla zilustrowania powyższego twierdzenia przeanalizowałem połączenia wybranych losowo 18 potoków składniowych złożonych z 228 zdań składowych (189 zdań i 39 wypowiedzi eliptycznych). 209 zdań, a więc przeważająca większość pozostawała w stosunku współrzędności, pozostałe 19 to zdania podrzędne, charakteryzujące się najprostszymi stosunkami podrzędności. Ciekawie ukształtowało się także łączenie zdań współrzędnych: połączeń spójnikowych naliczyłem tylko 41 podczas, gdy połączeń bezspójnikowych wystąpiło 170.

Analiza gramatyczna potoków składniowych powoduje wiele trudności. Segmentacja tekstu, jakiej dokonałem w poszczególnych przykładach nie była jedyną możliwą, dlatego uwzględniłem także inne warianty, które nasunęły mi się podczas badań. Z przebadanych struktur na plan pierwszy wysunęły się trzy cechy potoku składniowego:

- 1) zatarcie granicy pomiędzy parataksą a hipotaksą;
- 2) trudności w segmentacji tekstu;
- 3) zmiana rodzajów semantycznych zdań (np. równoważniki zdań, równoważące zazwyczaj zdania podrzędne równoważą tu również zdania współrzędne).

W analizowanych przykładach zwraca również uwagę większe niż w odmianie pisanej występowanie zdań eliptycznych, w których przemilczeniu ulega najczęściej orzeczenie wyrażone już w sąsiedztwie i to najczęściej w tej samej formie gramatycznej. Dialog mówiony, w którym obecność nadawcy i odbiorcy jest równoczesna w czasie i przestrzeni — pozwala mówiącemu zrezygnować z powtarzania pewnych elementów, które w przepływie informacji spowodowałyby niepotrzebny szum.

Potok składniowy charakteryzuje się także całkowitym brakiem konstrukcji imiesłowowych z imiesłowem uprzednim — charakterystycznych dla języka pisanego⁹, co wiąże się ze specyfiką powstawania zdania w trakcie mówienia. Stąd też bierze się wspomniana przewaga parataksy nad hipotaksą, przewaga połączeń bezspójnikowych, a także brak konstrukcji planowanych „z góry”, w których forma początku zdania uzależniona jest od jego końca.

LEKSYKA JĘZYKA MÓWIONEGO W POTOKU SKŁADNIOWYM

Słownictwo języka mówionego charakteryzuje się — jak wiadomo — znacznymi odrębnościami, jest ono bowiem o wiele uboższe od zasobu leksykalnego występującego w tekście pisanym¹⁰. W omawianych struk-

⁹ Por. m.in. J. Mayen, *O twórczości radiowej*, Zeszyty Naukowe UW, Prasoznawstwo 1; M. Zarębina, *Najczęstsze wyrazy polszczyzny mówionej*, Język Polski 1971, LI, s. 102—157.

¹⁰ Por. M. Zarębina, *Najczęstsze wyrazy polszczyzny mówionej*, Język Polski 1971, LI, s. 102—157.

turach obok wyrazów książkowych występują wyrazy i zwroty wyjęte wprost z relacji ustnych, nacechowane emocjonalnie; niektórzy autorzy sięgają również po słownictwo „języka ulicy” tj. wyrazy rubaszne, przekleństwa i obelgi.

a. Słotwórcze środki leksykalne

Występują tu zdrobienia typu *zábek*, *koronka*, spieszczenia: *ładniutka*, *szczuplutka*, *babeczka*, *stónecko* oraz zgrubienia typu: *gęba*, *lepsze wyro*, *zębiska*, *paka przyzwoita* (w znaczeniu dobrze zaopatrzona przesyłka pocztowa). Funkcję ekspresywną pełnią tu też neologizmy typu: *cymes and bulba*, *rachatlukum and opuncja*, *z padłych — na — pysk*.

b. Leksykalne środki słotwórcze

pojawią się tu przede wszystkim wulgaryzmy i prozaizmy:

„...wyjazd stanowić miał kres bezjajectwa...” (Man. s. 7)

„...że nie mogę chłopaczka nazwać kurdupłem...” (Man. s. 37)

„...wyzywa mnie od gówniarzy i pętałów...” (Siek. s. 14).

Popularnym środkiem stylistycznym są także wyrażenia żargonowe. U Nowakowskiego są to wyrażenia zaczerpnięte z języka więziennego: *centralniak*, *korytarzowy*, *póttorak*, *pałuczyć trójkę* (w znaczeniu być skazanym na trzy lata więzienia); u Stachury i Iredyńskiego natomiast wyrażenia te przeplatają się ze zwrotami kolokwialnymi bądź neologizmami: *feler*, *morda*, *kupa narodu*, *mordobicie*, *pisuardess*, *la patik*.

Przykłady wybrane losowo charakteryzują język badanych powieści, a tym samym leksykę potoku składniowego. Przeplatanie się wyrazów należących do zasobu leksykalnego różnych żargonów z kolokwializmami zwiększa emocjonalność tekstu, powoduje, iż malbiera on znamion języka mówionego używanego w codziennych kontaktach różnych grup społecznych.

Uwagi tu przedstawione pozwalają przypuszczać, że te — coraz częściej stosowane — innowacje składniowe podporządkowane są próbie osiągnięcia efektu stylizacji na język mówiony, w wyniku której powstaje język pisany upodabniający się do języka mówionego, dzięki któremu pisarz może osiągnąć:

- 1) bezpośrednie i autentyczne oddanie toku myślowego bohaterów;
- 2) zlikwidowanie dystansu intelektualnego pomiędzy fikcyjnym światem przedstawionym a rzeczywistością odbiorcy;
- 3) większe napięcie emocjonalne i zaangażowanie czytelnika;
- 4) możliwość pełniejszego przeżycia estetycznego dzieła.

WYKAZ STOSOWANYCH SKRÓTÓW

- Man. — Ireneusz Iredyński, *Manipulacja*, Warszawa 1975.
Siek. — Edward Stachura, *Siekierzada albo zima leśnych ludzi*, Warszawa 1971.
CJ — Edward Stachura, *Cała Jaskrawość*, Warszawa 1964.
Wróćę — Marek Nowakowski, *Wróćę i ucałuję twoje ręce*, w zbiorze tegoż *Mizerykordia*, Warszawa 1971.